Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

NIEDZIELA

8. PAŹDZIERNIKA 1922.

NR. 228. — ROK XXX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 60 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 1500	Marek 1300	Marek 1500	Marek 2500	Marek 1350

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344). Kraków, św. Krzyża 11.- Drukarnia św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Kandydaci przed wyborcami.

W obecnej chwili znamy tylko w przybliżeniu kandydatury zgłoszone w 64 okręgach wyborczych. Już jednak obecnie z tych wiadomości niepełnych i urywkowych, można wyłowić momonty charakteryzujące obecną kampanię wyborczą i wyprowadzić pewne wnioski co do składu i charakteru przyszłych ciał prawodawczych.

Stwierdźmy naprzód niesłychane rozbicie zarówno wsi jak miasta na drobne obozy polityczne. Jeśli Kraków, najwyżej w państwie pod względem politycznej dojrzałości stojące miasto, wyłania aż 15 list wyborczych do Sejmu, to jest objawem stanowczo niezdrowym, a wprost tragicznym, jeśli się uwzględni groteskowość niektórych kandydatur. Że na wsi podkrakowskiej ubiega się o mandat aż 22(!) „obozów", to jest już tylko karykaturalnem przerysowaniem tego, co obserwujemy w mieście podwawelskiem. Są tam listy wprost parafialne lub nawet listy kumoterskie, listy towarzyszów przy kuflu piwa, strojące się się w nazwy politycznych partyi. Rozbicie to dowodzi niewątpliwie, że kraj nasz jest słabo politycznie uświadomiony i zorganizowany, ale i to, że fermentuje w nim i kipi, niezadowoleniem, niechęcią do dotychczasowych stronnictw, oraz pragnieniem powołania nowych ludzi i nowych firm do pracy publicznej.

Za ujemny objaw musimy uznać również zawodowe i klasowe listy kandydatów. — Klasowość chłopska, uosobiona w piastowcach, znajduje już rywali i n p l u s w stapińszczykach, ci zaś nie mogą nadążyć ze putkowcami i Wyzwoleniem, a wszystkich bije partya okoniowców... Tak samo wśród robotników P. P. S. ma po lewicy komunistów i drobnerowców, popychających ją ku nurtom „najprawdziwszego" marksizmu, podczas gdy z prawa NPR. we frazeologii i taktyce pragnie zrównać się ze socyalistami... A wreszcie poszła na lep klasowości część mieszczaństwa, wystawiając własne listy kandydatów, pozbawione szans i szkodliwe dla samych mieszczan, bo pozbawiające ich poważniejszego przedstawicielstwa w Sejmie i Senacie. Koroną tego rozproszkowania jest zawodowa lista pracowników państwowych! Byłoby istotnie wstydem dla naszej inteligencyi urzędniczej, profesorskiej itd., gdyby dostarczyła poważniejszej ilości głosów kandydatom, których jedynym światopoglądem, jedyną ideologią jest stosunek do kwestyi poborów i awansu, i którzy objawiają swoje oficyalne d e s s i n t e r e s s e m e n t wobec wielkich zagadnień politycznych i społecznych, dzielących partye między sobą. A przecież los pracowników państwowych jest ściśle związany z kierunkiem ogólnej polityki, w szczególności z polityką skarbową! I czy można wyrządzić większą krzywdę inteligencyi krakowskiej, niż przypuszczając, że nie interesują jej żywotne kwestye polityczne, kulturalne, społeczne i że w sejmie chce ona t y l k o przeprowadzić poprawę swego bytu a poza tem nic więcej, nic więcej?... Zaiste, jeśliby ta poprawa zależała t y l k o od ilości posłów urzędniczych, to los pracowników państwowych byłby nie do pozazdroszczenia.

Dodatnim zato objawem kampanii wyborczej jest dość wielka ilość kandydatów z inteligencyi na pierwszych miejscach list wyborczych. Szczególnie „Wyzwolenie" wystawiło dużo inteligentów, ale i Piastowcy pozbyli się częściowo demagogii wysuwania kandydatów c h ł o p s k i c h.

Blok Chrześcijańskiej Jedności Narodowej wystąpił z listami, które reprezentują niemal wszystkie warstwy, zawody, dziedziny pracy. Są to listy wszechstanowe, j e d y n e l i s t y n i e k l a s o w e. Znajdzie tam wyborca nazwiska, które starczą za program. Nazwiska Korfantego, ks. bisk. Sapiehy, Hallera, Trąmpczyńskiego, arc. Teodorowicza, ks. Adamskiego, Grabskiego, — przemawiają do narodu czystym dźwiękiem patryotyzmu, wiedzy, zasług, pracy społecznej. Są te nazwiska sztandarem narodu, broniącego się przed zalewem rewolucyi i wpływami żydostwa, walczącego z anarchią i deptaniem prawa od wewnątrz. Zdrowa część społeczeństwa, która dość ma już lewicowych eksperymentów tak w polityce zewnętrznej, jak gospodarczej, skupi się — wierzymy — chętnie koło swych chorążych, śmiało stających dziś w pierwszych szeregach bojowych.

Prez. Nowak zrzekł się kandydatury w Krakowie. Powodem rezygnacyi był brak porozumienia między dwiema grupami D. U. P.: demokratami i konserwatystami z jednej a mieszczanami z drugiej strony. Mieszczanie pragnęli mieć na drugiem miejscu wspólnej listy sejmowej p. Kosobudzkiego (zaraz po p. Nowaku), a dopiero trzecie miejsce oddawali demokratom od „N. Reformy". Demokraci odpowiedzieli odmową i zgłosili własną listę sejmową. To samo uczynili mieszczanie. Prez. Nowak znalazł się przeto bez m i e j s c a i kandyduje tylko na senatora z listy piastowców w wojew. lwowskiem.

Sprawa Jaworzyny.

Warszawa. (Tel. wł.) „Rzeczpospolita" donosi, że **Rada ambasadorów rozpatrywała kwestyę Jaworzyny i postanowiła odstąpić ją komisyi prawniczej, na której czele stoi Framageot.** Delegaci do tej komisyi prawniczej mają rozpocząć obrady z początkiem przyszłego tygodnia.

Redukcya wojskowej misyi francuskiej.

Warszawa. (Telef. wł). Rozeszły się wieści o redukcyi francuskiej misyi wojskowej. Zbliżony do sfer belwederskich „Kur. Polski" wyraża zaniepokojenie z tego powodu.

P. NARUTOWICZ WYJECHAŁ DO REWLA.

Warszawa. (A. W.) Minister spraw zagranicznych, p. Narutowicz, wyjechał wczoraj z Warszawy do Rewla na zjazd przedstawicieli państw bałtyckich.

MIN. JASTRZĘBSKI NA URLOPIE.

Warszawa. (Tel. wł.) **Min. Jastrzębski wyjechał** po przebytej chorobie **na kilkutygodniowy wypoczynek.**

GEN. SIKORSKI W BRUKSELI.

Bruksela. P. A. T. **Gen. Sikorski przybędzie** tu w poniedziałek i będzie przyjęty przez ministra wojny i szefa sztabu generalnego.

Flotylla polska w Rewlu.

Rewel. P. A. T. Przybyły tu **polskie okręty wojenne: „Komendant Piłsudski" i „Generał Haller".** Przyjazd ten uważany jest jako rewizytowanie przez flotę polską Estonii wobec tego, że w przeszłym roku estoński statek wojenny „Lombit" odwiedził Gdańsk.

PRZECIW KONFISKACIE POCZTY POLSKIEJ W ROSYI.

Warszawa. (A. W.) Jak donosi „Kuryer", jedno z polskich przedstawicielstw w Moskwie zwróciło się do prezydenta Nowaka i ministra spraw zagranicznych z prośbą o interwencyę **z powodu powtarzających się wypadków konfiskaty poczty administracyjnej dyplomatycznym kuryerom polskim** przez pograniczne władze sowieckie.

SKRADZIONA BUŁAWA KRÓLEWSKA.

Warszawa. (Tel. wł.) Jeszcze w r. 1920 zakwestyonowała policya berlińska podczas rewizyi u jakiegoś jegomościa buławę, składającą się z 2 części z napisem na jednej: Jan Sobieski, rex Poloniae". Obydwie części posiadają sporo srebra. Właściciel buławy twierdzi, że kupił ją w Warszawie. Policya utrzymuje, że buława ta została skradziona. Śledztwo w toku.

Ustalenie cen cukru.

Warszawa. P. A. T. Ministerstwo skarbu podaje do wiadomości: Pod przewodnictwem wiceministra skarbu Dra Fajansa odbywają się w Ministerstwie skarbu **narady z przedstawicielami przemysłu cukrowniczego** w sprawie przyznania temu przemysłowi, podobnie jak w latach ubiegłych, kredytów, niezbędnych do przeprowadzenia rozpoczynającej się obecnie kampanii. Punktem wyjścia tych narad była **sprawa ustalenia cen sprzedaży cukru tegorocznego.** Na zasadzie przez obie strony przeprowadzonej kalkulacyi, ceny te ustalono w wysokości 62.000 mk. za 100 kg. bez akcyzy.

O wydalanie polskich obywateli z Gdańska

Warszawa. (A. W.) „Rzeczpospolita" donosi z Gdańska, że jakkolwiek zawarty w Genewie i uzupełniony w Gdańsku układ polsko-gdański w sprawie wydalań nie dopuszcza zasad **wydalania obywateli polskich** bez zgody rządu polskiego i ewentualnej decyzyi wysokiego komisarza Ligi narodów, mimo to wydalania te w zmienionej formie trwają nadal. Zmieniona forma polega na tem, że policya gdańska, nie uprzedzając przedstawicielstwa polskiego, wzywa obywateli polskich do opuszczenia Gdańska w ciągu określonego czasu pod groźbą aresztu i grzywny pieniężnej. W ten sposób rząd polski o zamierzonem wydalaniu nie jest zawiadomiony, gdyż obywatel polski nie jest „wydalany", lecz jedynie płaci grzywny i odsiaduje w areszcie za nieuczynienie zadość rozporządzeniu policyi, względnie za niedozwolony pobyt.

Berlin. P. A. T. Były następca tronu niemieckiego zapowiada ukazanie się dzieła pod tytułem „Moje wspomnienia z czasów bohaterskiej walki Niemiec".

Preliminarya pokojowe grecko-tureckie podpisane.

Paryż. (A. W). „Chicago Tribune" dowiaduje się, że we wtorek wieczorem **przyszło do podpisania preliminaryjnego układu między kemalistami a Grekami na pokładzie francuskiego krążownika „Edgar Quinet".**

Według tej umowy, Grecy mają w przeciągu 10 dni opróżnić Tracyę po Maricę, łącznie z Adryanopolem. Kemaliści obsadzą Tracyę dopiero po podpisaniu traktatu pokojowego. Aż do tego czasu okupowana będzie przez wojska angielskie, francuskie i włoskie.

W razie oporu Greków w opróżnieniu Tracyi, przystąpi flota sojusznicza z angielską na czele, do blokady greckich portów. Kemalistyczna zaś armia uzyska pozwolenie wyparcia Greków z Tracyi.

Administracyę Konstantynopola powierzono mieszanej komisyi aliantów i Kemalistów.

Turcy godzą się na konferencyę pokojową.

Leafield. PAT. Rząd angielski otrzymał odpowiedź **rządu angorskiego na zaproszenie przez sprzymierzeńców do udziału w konferencyi pokojowej.**

Odpowiedź zaznacza, że rząd angorski bezwzględnie wypełni postanowienia konferencyi mudańskiej, dotyczące sytuacyi wojennej oraz zgadza się wysłać przedstawicieli swoich na tę konferencyę, dla pertraktacyi, dla zawarcia pokoju z Grecyą i państwami sprzymierzonemi. Ponieważ państwa sprzymierzone nie oznaczyły stanowczo Wenecyi, jako miejsca konferencyi, rząd Angory proponuje **odbycie jej w Smyrnie, dnia 20 października.** Pozatem rząd angorski proponuje **zaproszenie do współudziału w konferencyi Rosyi, Ukrainy i Gruzyi,** jako zainteresowanych w sprawie cieśnin.

Dziękując sprzymierzonym za uznanie przez nich praw rządu kemalistycznego do Tracyi, nota oświadcza, że niema zasadniczej różnicy poglądów co do sprawy wolności cieśnin w interesie zapewnienia „bezpieczeństwa Konstantynopola i morza Marmora" i ubezpieczenia mniejszości narodowych w granicach niezagrażających zarówno niezależności Turcyi, jakoteż dążeniom do skutecznego uporządkowania sprawy bliskiego Wschodu.

Przyjmując do wiadomości powtórne zapewnienie sprzymierzeńców co do ewakuacyi przez nich Konstantynopola po zawarciu pokoju nota kończy się zapowiedzią lojalnego i szczerego współdziałania Angory w przywróceniu i utrzymaniu pokoju.

Konferencya w Mudanii zagrożona

Wiedeń. PAT. „Allg. Ztg." donosi z Paryża: Wedle wiadomości, jaka nadeszła tu z Londynu **została konferencya w Mudanii przerwana. Gen. Harrington i reszta generałów koalicyjnych powróciła do Konstantynopola i oczekuje także nowych instrukcyi.**

Londyn. PAT. Reuter. Urzędowo koła sądzą, że telegram generała Harringtona **przedstawia sytuacyę jako poważną i zawikłaną.** Umowy wojskowe, które miano zawrzeć w Mudania, nie doszły do skutku. Turcy wyrazili życzenie, aby do programu obrad włączono punkty natury politycznej, które nie były przewidziane. Zarządzeń wojskowych w strefie neutralnej oraz sprawy opróżnienia Czanaku, jak się zdaje nie omawiano, mimo to zdaje się, że **rokowania nie zostały zerwane,** ponieważ generał Harrington wyraził zamiar powrotu do Mudanii.

Paryż. (A. W.) „Petit Parisien" donosi z Londynu, że angielski minister wojny otrzymał w nocy od gen. Harringtona nową relacyę, która **przedstawia położenie na Wschodzie jako bardzo zawikłane.** Relacya owa donosi również, że militarna ugoda mająca być zawartą na konferencyi w Mudanii, nie przyszła wcale do skutku. Angielski minister wojny zawiadomił o tem natychmiast L. Georgea, który spiesznie zwołał radę gabinetową. Rada gabinetowa zebrała się o godz. 11 w nocy i obradowała prawie przez całą noc.

Londyn. (A. W.) Jak donoszą w angielskich kołach **politycznych odnośnie do wydarzeń w Mudanii panuje usposobienie pesymistyczne.** Lord Curzon wyjechał dzisiaj do Paryża na konferencyę z Poincarem.

Wiedeń. (A. W.) Londyński korespondent „Neue Fr. Presse" otrzymał ze źródła oficyalnego wiadomość, iż w kołach miarodajnych **uważają sytuacyę na bliskim Wschodzie za bardzo poważną.** Niema bowiem wątpliwości, że **nieustępliwe stanowisko Turcyi znajduje poparcie w pewnych kwaterach głównych (?).**

Konstantynopol. P. A. T. (Havas). **Przerwana wczoraj konferencya w Mudanii dziś będzie kontynuowana.**

Znów nastrój pesymistyczny.

Paryż. (A. W.) Optymizm, który jeszcze wczoraj wieczór panował we francuskiem ministerstwie spraw wewnętrznych w ocenianiu sytuacyi wschodniej, ustąpił w dniu **dzisiejszym nastrojowi pesymistycznemu.** Poincare w rozmowie z dziennikarzami przyznał, że **rokowania z Turkami nie toczą się gładko, chociaż ich nie przerwano.** Poincare dodał jeszcze, że wiadomości te stanowią dla rządu francuskiego niemiłą niespodziankę i zaznaczył, że może być mowa tylko o krótkotrwałej przerwie w tych rokowaniach.

NIEZADOWOLENIE ANGLII Z UKŁADÓW W MUDANII.

Leafield. PAT. Raport oficyalny **w sprawie konferencyi mudańskiej,** jaki otrzymano w Foreign Office, jest o tyle niezadawalniający, że wynika z niego, iż Kemaliści starają się poruszyć kwestye polityczne, nie wchodzące w zakres konferencyi.

Nota państw sprzymierzonych do rządu angorskiego z dnia 23 września jasno wskazywała, że przedmiotem konferencyi ma być ustalenie linii w Tracyi wschodniej, do której mają się cofnąć wojska greckie oraz ustalała, że wyznaczenia tej linii demarkacyjnej mają dokonać generałowie państw sprzymierzonych w porozumieniu z władzami państwowemi greckiemi i tureckiemi. Natomiast nie zamierzono zupełnie dyskutować na konferencyi wojennej w kwestyach niewojennego charakteru.

Delegat papieski do Kemala.

Berlin. (A. W.) Ojciec św. wydelegował nuncyusza w Bukareszcie, Marmatiego, do Konstantynopola jako **komisarza-delegata,** w celu obrony interesów katolickich i **pertraktowania z Kemalem.** Zarazem polecił mu stanąć w obronie ludności cywilnej bez różnicy wyznania, oraz przyczynić się w miarę możności do pokoju sprawiedliwego.

Proklamacya nowego króla greckiego.

Wiedeń. P. A. T. (W. B. K.). „N. Fr. Presse" donosi z Aten: **Nowy król grecki wystosował do ludności proklamacyę,** w której ją wzywa, aby zapomniała o przeszłości i współpracowała braterско i podwoiła wysiłki, celem zebezpieczenia Tracyi.

ARMIA GRECKA ZBOLSZEWIZOWANA.

Berlin. (A. W). Znany z rokowań w Brześciu Litewskim gen. Hoffman oświadczył przedstawicielowi „New York Herald", że **armia turecka powodzenie swoje zawdzięcza propagandzie sowieckiej w armii greckiej.** Również dla propagandy wśród mahometan wyzyskały sowiety czas pertraktacyi w sprawach gospodarczych. Celem sowietów jest zmiażdżenie imperyum brytyjskiego, przez powstanie ludów mahometańskich.

Przesilenie gab. w Czechosłowacyi trwa.

Praga. (A. W.) „Czesko Slovenska Republika" donosi, że według oświadczenia desygnowanego prezydenta min. Svehli przy formowaniu **nowego gabinetu napotkano na opór** ze strony socyal-demokratów, a następnie narodowych socyalistów. Svehla zakomunikował dziennikarzom że uważa swoją misyę za ukończoną, **wskutek czego przesilenie rządowe trwa w dalszym ciągu.**

Czesi przyznają że ich Słowacy nienawidzą.

Preszburg. (A. W). „Slovenski Dennik" półurzędowy organ Czechów, wychodzący w Preszburgu, zamieszcza artykuł w którym autor stwierdza, że **separatyzm słowacki i żądania autonomii ogarnęło prawie cały naród słowacki.** Przy tej sposobności zwrócił się z żądaniem do przywódców propagandy antyczeskiej, by ci przynajmniej przed Madziarami i Niemcami nie oskarżali Czechów.

Zastanawiając się następnie nad skutkami przyznania autonomii Słowaczyźnie twierdzi ten dziennik, że gdyby choć na jeden miesiąc otrzymali ją Słowacy, to na pewno wypędziliby w tym czasie wszystkich przywódców rzechofilskich. Urzędnicy zaś czescy i w ogólności Czesi opuściliby Słowacyę w ciągu jednej nocy.

JAK CZESI TRAKTUJĄ PRASĘ SŁOWACKĄ

Preszburg. (A. W.) „Słowak", organ ks. Hlinki, **skonfiskowany został w ciągu ostatnich 3 tygodni 14 razy.** W podobny sposób traktowane są i inne dzienniki słowackie, jak np. „Narodna obrana", „Slovenskie Lidove Noviny" i „Narodna Jednota" organy już to ugodowców ks. Hlinki, już też ewangelickiego stronnictwa narodowego. Dodać należy, że wszystkie pisma stronnictwa chrześc.-socyal. słowackiego są tak, jakby zawieszone i nie pojawiają się, a to od czasu, gdy przywódcy tego stronnictwa odmówili współpracy z Beneszem i nie przyjęli jego subwencyi.

Przed wyborem prezydenta Rzeszy niem.

Berlin. (A. W.) **Termin wyboru nowego prezydenta Rzeszy ma być wyznaczony na 3 lub 10 grudnia.** Ostateczna decyzya zapadnie w dniach najbliższych. Sprawa kandydatury nie jest jeszcze rozstrzygnięta. Prawica dąży, by uzyskać porozumienie wszystkich stronnictw niesocyalnych **na kandydata kompromisowego.** Wiadomo, że zwolennicy Stinnesa stanowczo sprzeciwiają się kandydaturze Eberta. W razie niedojścia do porozumienia, chcą wystawić własnego kandydata. Żadne stronnictwo nie wystąpiło dotychczas z wnioskiem o pozostawienie prezydenta Eberta.

ILE NIEMCY SPŁACILI ODSZKODOWANIA.

Paryż. (A. W.) Komisya reparacyjna ogłosiła autentyczne daty co do **spłat niemieckich.** Od 11 października 1918 r. aż do 30 kwietnia 1922 **r. zapłacili Niemcy** w różnej formie **5,095,753.000 marek niem. w złocie.**

Ostateczne załatwienie sprawy Austryi.

Genewa. (A. W.) Na czwartkowem posiedzeniu Rady Ligi narodów **został problem austryacki ostatecznie załatwiony.** Przed posiedzeniem rozdano trzy protokoły zastępcom poszczególnych państw gwarancyjnych i przedstawicielowi rządu austryackiego. Austryacki kanclerz, Dr Seipel, złożył podziękowanie Radzie Ligi narodów w imieniu swego kraju, przyrzekając, że Austrya dołoży wszelkich starań współpracy w wielkiem dziele reformy.

Ameryka a nafta rosyjska.

Londyn. (A. W.) Doniesienia amerykańskiego senatora Haysa o warunkach, pod jakimi sowiety **otrzymały kapitał amerykański dla Rosyi,** wywołały w tutejszych kołach wielką sensacyę. Wedle tych doniesień, **amerykańskim kapitalistom udzielono pozwolenia na eksploatacyę źródeł naftowych w Baku** pod takimi ciężkimi warunkami, jakich dotychczas żadnemu z państw kapitalistycznych nie postawiono. Amerykanie oznaczają czas, roboty i warunki robotnicze, otrzymują wielkie zniżki frachtowe i monopol na przeciąg 25 lat. Udział państwa w tym interesie wynosi ledwie 20%. Kontrola ruchu i dochodów przez rosyjskich funkcyonaryuszy państwowych nie jest wcale przewidzianą. Hayes stwierdza wkońcu, że układ ten jest hańbiącym i zaznacza, że inne rosyjskie umowy z kapitałem amerykaskim zawierają jeszcze cięższe warunki.

Różne wiadomości.

Warszawa. P. A. T. Na wczorajszej konferencyi komisyi do badania **wzrostu drożyzny** przy głównym Urzędzie statystycznym ustalono, że **koszta utrzymania** przy rodzinie złożonej z czterech osób, nieotrzymujących deputatów, **wzrosły we wrześniu w stosunku do sierpnia o 18.54%.**

Warszawa. (Tel. wł.) Posłowie niemiecki i estoński bawią w Warszawie. W drodze powrotnej z Moskwy do Londynu bawi w Warszawie szef angielskiej misyi Hodgson. — W przyszłym tygodniu oczekują tu mera Heriota powracającego z Moskwy po konferencyach gospodarczych.

Warszawa. (Tel. wł.) Rząd sowiecki udzielił koncesyi na założenie domu gry w Moskwie. Udzielenie koncesyi nastąpiło na interwencyę komisarza oświaty Łunaczarskiego. Niema bowiem w Rosyi czem opłacać nauczycieli ludowych. Rząd sowiecki wogóle nie ma pieniędzy. **Na godzinę drukuje się w Rosyi za jeden trylion rubli banknotów.**

Genewa. P. A. T. Komitet pomocy Dra Nansena ogłasza **niepokojący komunikat o sytuacyi aprowizacyjnej w Rosyi.** Wedle doniesienia rosyjskiego urzędu statystycznego na Ukrainie żniwa przyniosły zaledwie 32 miliony ton zboża. Równocześnie **wzrosła wśród ludności śmiertelność** w zastraszający sposób.

Warszawa. P. A. T. „Kuryer Polski" donosi: „Charge d'affaires" i radca legacyjny polskiego poselstwa przy kwirynale złożył włoskiemu ministerstwu spraw zagranicznych wizytę i wyraził mu w **imieniu rządu polskiego głębokie współczucie** z powodu katastrofy w Spanii.

Berlin. P. A. T. Biuro Wolffa donosi [illegible] włoskiego podsekretarza stanu Minister[illegible] spraw zagran., Testi di Valamunta, dokonano napadu rabunkowego w podróży z Genewy do Rzymu. W czasie napadu tego wpadły sprawcom w ręce akta, dotyczące umowy angielsko-włoskiej.

Głosujcie wszędzie na listę Nr 8!

Okręg Nr 42 (Kraków powiat itd.)

22 list kandydackich do Sejmu.

Na ręce przewodniczącego Komisyi wyborczej na okręg Nr. 42 (pow. Kraków itd.) prezydenta sądu Dra Panka, wniesiono w ubiegłych dniach, jak już donosiliśmy, następujące listy kandydatów do Sejmu:

1) P. S. L., Wyzwolenie i Lewica Ludowa (putkowcy).
2) Zw. narod. żyd. (syoniści).
3) Unia narod. państw. (D. U. P.).
4) P. S. L.
5) Niezależni rolnicy z Wyciąż.
6) Chześc. Zw. Jedn. Nar.
7) P. P. S.
8) Lista popularna Zagł. chrzanowskiego.
9) Lista ziemi krakowskiej.
10) Lista komunist.
11) P. S. L. Lewica (Stapińszczycy).
12) Stron. „Wola Ludu".
13) N. P. R.
14), 15) i 16) listy jednoosobowe, bezpartyjne.

Nadto w ciągu dnia wczorajszego wpłynęły na ręce prez. sądu Panka jeszcze następujące listy:

17) Lista Jedności Ludowej Bezpartyjna: Kazimierz Hertz z Żerkowic, Józef Sendra, sędzia pokoju z Jędrzejowic, Józef Masłowski z Miechowa, Wł. Antonowicz z Giebla pow. Olkusz, itd. (Jest to lista lokalna z powiatów miechowskiego i olkuskiego).

18) Lista Polskiego Centrum (Katol. ludow).: dr. Fr. Stefczyk, dyr. Centr. Kasy spółek roln., Jan Grzybowski, rolnik ze Skawiny, Wład. Gawinek, Fr. Zieliński, naucz., Stan. Kwintowski, dyr. szkoły ze Świątnik Górnych, Waleryan Bigaj, Jan Wierzchowski i Kazimierz Bielenik.

19) Lista chłopsko-małomieszczańska (bezpartyjna): Ant. Czerwiński, przemysłowiec z Kocmyrzowa, Fr. Piszczak, inż. z Krakowa, Andrzej Piszczak, rolnik, Jan Kulig i Andrzej Wieciorek.

20) Lista Kom. wyb. zdemob. inwalidów: Maryan Kantor, urz. z Warszawy, Alojzy Alcksower, prawnik z Wolbromia, Fr. Szpyra, kaflarz z Oświęcimia. Andrzej Filipowicz, inwalida ze Skawiny, Walenty Malinowski, dozorca kopalni w Brzeszczach, Kaz. Dobrowolski, kolejarz ze Szczakowy, Marya Giebułtowska ze Skawiny i Bolesław Kikiewicz, abs. filozofii ze Stanisławowa.

21) Lista bezpartyjna Zagłębia chrzanowskiego: dr. Maurycy Bribram i Fr. Racek.

22) Lista bezpartyjnych ze Skawy: Wincenty Głowacki i Andrzej Storczyński.

Okręg Nr 42: 14 list do Senatu.

Jak donosiliśmy, w dniu 5 b. m. zgłoszono w okręgu województwa krakowskiego na ręce prez. Panka 3 listy kandydatów do senatu:

1) P. S. L., Wyzw. i Lewica lud.
2) P. P. S.
3) P. S. L. Lewica (Stapińszczycy).

W dniu wczorajszym wpłynęły w dalszym ciągu następujące listy:

4) Chrz. Zw. Jedn. Nar.

5) Lista Bezpartyjna samodzielna: Gustaw Horwat, leśniczy z Witowa.

6) Polskie Centrum (Nr. 12): Oktaw Stanisław Doschot, ze Lwowa, Józef Lorenc, inspektor szkolny z Krakowa, Jan Potoczek ze Świniarska, Bronisław Szuba, prof. gimn. z Tarnowa, Stan. Kwintowski, Fr. Kramarczyk i Józef Zamarski.

7) Związek Narodowo Żydowski (syoniści): dr. Samuel Wahrhaftig, (syonista) adw. z Krakowa i Izak Bauminger, (ortodoks), przemysłowiec z Krakowa.

8) P. S. L. Piast (Nr. 1): Jakób Bojko, poseł, Władysław Długosz, b. min., Andrzej Średniawski, poseł, Stan. Nowak, nauczyciel z Krakowa, Fr. Ścibor, sędzia z Tarnowa, Michał Rudnik, rolnik, Kazimierz Siekierski, burmistrz z Łapanowa, Józef Kubik i Filip Włodek, rolnicy.

9) Chłopskie stron. radykalne (okoniowcy): Józef Indyk i Antoni Barszcz, obaj z mieleckiego.

10) Kom. wyb. inw. i zdemobilizow. wojsk.: Stanisław Żych, restaurator z Żywca.

11) Kom. wyb. pracowników publicznych (urzędnicy): St. Polman, insp. kolei, dr. Józef Krajewki, prof. gimn., dr. Julian Czapliński, inż. Stanisław Kalinel, radca pocztowy, Jan Górka, dyr. kancelaryi sądowej, Kazimierz Lubaszek, urz. Twa ubezp. i Karol Rokosz, oficyał kol.

12) Unia narodowo- państw. (Nr. 10): dr. Wł. Leop. Jaworski, prof. Uniwers. Jagiellońskiego, Tadeusz Epstein, prezydent Izby handlowej, Stanisław Konopka, wł. dóbr, dr. Adam Doboszyński i dr. Piotr Wielgus, wicepr. m. Krakowa.

13) Centrum mieszczańskie (Nr. 14): Pierwsze miejsce zajmuje prez. m. Krakowa J. Kanty **Federowicz,** drugie wiceprez m. Lwowa **Neumann.**

14) Związek proletaryatu miast i wsi (komuniści) wniósł na listę swych kandydatów w ostatniej chwili.

Korfanty w Krakowie na czele Nru 8.

Kandydaci Chrz. Zw. J. Nar. do Sejmu.

Wojciech Korfanty,
inż. Henryk Mianowski,
Dr Wład. Konopczyński prof. Uniw. Jagiell.
Ant. Dalewski introligator,
Paweł Madejski przemysłowiec,
Julia Puszetowa prezesowa nar. org. kobiet.

Kandydaci Chrz. Zw. Jed. Nar. do Senatu.

1) Ks. Dr. Adam Sapieha, Książę biskup krakowski.

2) Dr. Emil Godlewski, prof. Uniwersytetu w Krakowie.

3) Inż. Aleksander Adelman, Prezes Kongregacyi kupieckiej w Krakowie.

4) Michał Marek, rolnik, b. poseł na Sejm Ustawodawczy w Łodygowicach pow. Żywiec.

5) Dr. Stanisław Rowiński, adwokat w Krakowie.

6) Stanisław Polaczek, dyrektor szkoły w Krzeszowicach, pow. Chrzanów.

7) Wincenty Pilch, rolnik, b. poseł sejmowy w Dołuszycach, pow. Bochnia.

8) Leon Krobicki, em. inżynier rządowy w Zakopanem, pow. Nowy Targ.

15. kandydatur w Krakowie.

Na ręce okręgowego komisarza wyborczego (Komisya wyborcza okr. Nr. 41) w Krakowie prezesa sądu Dra Schwarzenberg-Czernego wpłynęły w ubiegłych dniach, jak donosiliśmy, listy kandydatów do Sejmu:

1) P. P. S. –
2) Zw. kommunist. prolet. miast i wsi.
3) Poale-syoniści.
4) Bund.
5) Niezależni socyaliści.
6) N. P. R.
7) Komitet obywatelski.

Nadto w dniu wczorajszym wniesiono dalszych ośm list:

8) Zw. Narod. żydowski: Dr Abraham Oziasz Thon, Dr Ignacy Schwarzbart adw. i red., Berl Fränkel kupiec (ortodoks), Wolff Friedmann przemysłowiec (ortodoks), Dr Simson Feldblum adw. (syonista) i inni.

9) Komitet wyb. prac. publ.: Jan Godek radca skarbowy z Przemyśla, Stanisław Polmań insp. kolej., Julian Czapliński inż. górniczy, Dr Maryan Kleja radca Mgtu, Dr Ludwik Baar bankowiec, Karol Rokosz oficyał kolej.

10) Kom. wyb. inw. i zdemob. wojsk.: Ignacy Sosin funkc. elektrowni miejskiej, Józef Warywoda kpt. W. P., Nicefor Bodnarowski, Fr. Bieleń elektromonter, Andrzej Filipowicz kupiec ze Skawiny.

11) Zjedn. Kom. wyb. „Poalesion" i „Ceirej-Syon": Loker Berl. red. z Warszawy, Naftali Birnhak drukarz z Krakowa, Maier Pecker lekarz z Warszawy, Israel Mereminski-Kosowski red. z Warszawy i inni.

12) Zw. pracy: Piotr Górka, majster krawiecki.

13) Chrześc. Zw. Jedn. Nar. Nr. 8:

14) Unia narod.-państw. Nr. 10: Witold Ostrowski, Dr R. Bogdani adw., Salomon Oberländer adw., Karol Rolle inż.

15) Centrum mieszczańskie Nr. 14: Piotr Kosobudzki, Dr Józef Emilewicz adw., Wacław Krzepowski inż., Albin Jaworski kupiec, Stan. Tasiecki, Jan Gągol kupiec, Antoni Stróżyński ślusarz, Jan Tokar instalator.

Numeracya list.

Poszczególne listy okręgowe (wojewódzkie), które zostaną przez swoich pełnomocników przyłączone do list państwowych, otrzymają tą samą numeracyę, co i odnośne listy państwowe. Natomiast tym listom okręgowym, (do senatu wojewódzkim), które nie mają żadnego odpowiednika w liście państwowej, nada okręgowa (wojewódzka) Komisya wyborcza odpowiedni numer, zaczynając od Nr. 23 w górę.

Urzędowanie Komisyi wyborczych.

Z powodu upływu terminu reklamacyjnego z dn. 6 b. m., czas urzędowania obwodowych Komisyi wyborczych zmienia się w ten sposób, iż począwszy od soboty 7 b. m. obwodowe Komisye wyborcze urzędować będą w dotychczasowych lokalach jedynie od 4—8 wieczór w dnie powszednie, zaś w niedziele i święta od 5—7 wieczorem. W powyższych godzinach wolno wyborcom zasięgać wszelkich informacyi w sprawach wyborczych.

Kłamstwa o Korfantym.

Wśród tylu najbezczelniejszych kłamstw i oszczerstw, jakie rzuciła lewica na Korfantego, aby osłabić jego popularność i uznanie, jakie zdobył w społeczeństwie polskiem, N. P. R. na Śląsku ogłosiła odezwę, w której twierdzi, że p. Korfanty zapewnił sobie i swej rodzinie na lat 30 po 30 mil. mar. rocznie. Pod tą odezwą podpisany jest między innemi jedyny w całej Polsce, jak długa i szeroka ksiądz-enperowiec ks. dr. Kubina.

Z powodu tej odezwy pos. Korfanty wysłał do delegata biskupiego ks. prałata Kapicy list, w którym, stwierdza, że ks. Kubina poinformowany był przez niego, że twierdzenie to jest kłamstwem, dopuścił się więc świadomego oszczerstwa. Wobec tego p. Korfanty prosi ks. del. Kapicę, aby władza duchowna pozwoliła mu pociągnąć ks. Kubinę do odpowiedzialności sądowej.

Zebranie Chrześć. Jedn. Nar. w Krakowie.

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie przedwyborcze Chrześć. Zw. Jedności Narodowej w lokalu Szkoły przemysł. przy ul. Andrzeja Potockiego. Zebraniu przewodniczył ks. Kasprzyk. Referaty wygłosili kandydujący z okręgu krakowskiego pp. inż. Mianowski i prof Konopczyński. Pierwszy z referentów przedstawił zasługi, jakie stronnictwa narodowe położyły w ubiegłym sejmie konstytucyjnym w obronie słusznych interesów warstwy robotniczej uwzględnianych pod kątem widzenia interesów ogólno narodowych i zaznaczył, że na tem stanowisku stać będą oni i w Sejmie przyszłym.

Prof. Konopczyński wykazał szkodliwość forsowanej obecnie przez pewne stronnictwa koncepcyi „centrum sejmowego", które jak dotychczasowe doświadczenia wykazały służyło głównie interesom klasowym, partyjnym a nawet osobistym, wnosząc swem chwiejnem stanowiskiem niejednokrotnie dezoryentacyę w ogólnopaństwowej polityce.

B. min. Kucharski, który jako jeden z pierwszych zabrał głos w dyskusyi oświadczył, iż godzinę temu zgłosił listę Chrześć. Zw. Jedności Narodowej, który to blok do ostatniej chwili czekał, by trzy inne ugrupowania miejscowe tak zwanego „centrum" przyjęły wyciągniętą do zgody rękę. Uniknięcie bowiem tworzenia w organiźmie przyszłego sejmu chorobliwych grup środkowych leży w żywotnym interesie jego należytego funkcyonowania. Ten postulat wraz z przyjętą jednomyślnie decyzyą głosowania na listę Chrześć. Zw. Jedności Narod. wyrażono w uchwalonej rezolucyi.

Kandydaci Chrz. Zw. Jedn. Narod. w b. zaborze pruskim.

W okręgu **Poznań wieś** kandydują: (podajemy z braku miejsca tylko początkowych kandydatów z listy): A. Chłapowski (Chrz. Roln.), Ks. Styczyński (Zw. Lud. Nar.), St. Marciniak (Chrz. Dem.).

W okręgu **Gniezno:** K. Brownsford (Zw. L. Nar.), Jan Frąckowiak (Chrz. D.), Ks. Bratkowski (Chrz. D.).

W okręgu **Szamotuły:** Inż. Paczkowski (Ch. D.), Fr. Kaczmarek (Zw. L. Nar.).

W okręgu **Ostrów:** Józef Petrycki (Zw. L. Nar.), Ks. Dachowski (Chrz. D.), Fr. Wojtkowiak (Chrz. R.), prof. Adam Żółtowski (Chrz. Dem.).

W okręgu **Bydgoszcz:** Ed. Bigoński, (Chrz. Dem.), Karol Rzepecki (Zw. L. Nar.), Leon Żółtowski (Chrz. R.).

W województwie Pomorskiem: Ks. Bolt (Zw. L. Nar.), L. Janta Połczyński (Chrz. R.), Adam Poszwiński (Chrz. Dem.).

W Warszawie na czele: Haller.

Warszawa. (Telef. wł). W piątek w południe została do komispi okręgowej zgłoszona lista Chrz. Jedności Narodowej do Sejmu i Senatu z okręgu miasta Warszawy: Do Sejmu postawieni są: **gen. J. Haller, prof. St. Grabski,** pos. Gdyk (Chrz. D.), red. Stroński, Irena Puzynianka, T. Błażejewicz (Ch. D.), Kont. Ilski, red. Wład. Rabski (z Kur. Warsz.), Kazimierz Ujazdowski, dyr. szkoły K. Kujawski, inż. St. Drewniowski, St. Lipczyński, L. Zarzecki, J. Płóciennik, ks. Ad. Wyrębowski, Andrzej Rżysko, Wł. Dobrzański, T. Trentowski, Paweł Młożniak, L. Nowodworski, Zofia Cikowska, St. Giejsztor, Jakób Marek, Ant. Wiśniewski, L. Rożycki, J. Chaciński.

Do Senatu: red. **Koskowski,** (z Kur. Warsz.), **Ign. Baliński, B. Herse, Jul. A. Święcicki,** prof. pol. **Radziszewski,** mec. St. Wilczyński, mec. K. Kozłowski, ks. M. Godlewski.

Ruch wyborczy we Lwowie.

Na lwowskiej liście narodowej wśród desygnowanych do Sejmu znajdują się: Dr Adam, Czartoryski Witold, prof. Thullie, ks. Tomka, inż. Wojciech Wiącek, Rybicki i prof. Wysocki. Do senatu: prof. Głąbiński, pułk. Mączyński, b. komend. obrony Lwowa inż. Bilukowski i inni.

— „Gazeta Poranna" donosi ze Lwowa, że w dniu wczorajszym przyszedł do skutku kompromis między stronnictwami t. zw. środka. W skład jego mają wchodzić: Polskie centrum, centrum mieszczańskie. Unia narodowo państw. i klub społeczno narodowy. Blok ten wysuwa jako kandydatów do Senatu: prezyd. Neumanna, b. min. Stesłowicza, pos. Kolischera, i in. Do Sejmu: dr. Bol. Lewickiego, red. Laskownickiego, dyr. targów Turskiego, b. prem. Ponikowskiego i prezesa urz. naftowego Widomskiego.

— Socyaliści lwowscy stawiają następujące kandydatury do Sejmu: pos. Hausner, Kuryłowicz A., prezes Zw. Zaw. Pracowników kolejowych, Misiewicz Jan, Mokłowska Zofia. Do Senatu: Obirek Julian, wiceprezydent m. Lwowa, Wolf Jan. dr. Buber Rafał i inni.

Na liście syonistycznej figurują nazwiska: do Sejmu: dra Reicha, do Senatu: dra Ronila.

Urzędowe ogłoszenie list państwowych.

Dzisiaj w „Monitorze Polskim" ogłoszone zostaną wszystkie listy państwowe wraz z motywami, dla których pewna ilość nie została zatwierdzona przez generalny komisaryat wyborczy.

Notatki wyborcze.

— Otrzymaliśmy odezwę Nar. Partyi Pracy, stronnictwa, które powstało przez secesyę kilku posłów z N. P. R. z powodu jej żydowsko-socyalistycznych tendencyi. Z odezwy dowiadujemy się, że N. P. P. stawia osobne listy na Pomorzu i w Łodzi, pozatem poprze Chrz. Zw. Jedności Narodowej.

— Na Śląsku Gór. utworzył się blok niemiecki złożony z t. zw. Niemieckiej partyi i katolickiej partyi ludowej, który to blok wystawi listy we wszystkich okręgach wyborczych. Na czele tych list stoi baron Reitzenstein.

I p. Lednicki kandyduje.

Niewyczerpaną jest pomysłowość D. U. P-ników w wymyślaniu firmy, pod którą możnaby przemycić kandydatury rozmaitych, skompromitowanych germanofilów. Także p. Aleksander Lednicki, najzacieklejszy wróg orjentacyi koalicyjnej aż do katastrofy państw centralnych i wróg tworzenia armii polskiej niezawisłej od Niemiec — ubiega się o krzesło senatorskie z wojew. białostockiego. Celem poparcia tej kandydatury, oraz kandydatur pp. Niezabytowskiego i prof. Petrażyckiego utworzyli D. U. P-owcy tamtejsi tzw. Polski Blok Pracy, złożony z maleńkich grupek inteligencyi.

Premier Nowak o wyborach w Małopolsce.

Agencya Wschodnia zamieszcza wywiad z premierem Nowakiem na temat wyborów w Galicyi Wschodniej. Oświadczył on między innemi że zdarzające się w ostatnich czasach we Wsch. Małopolsce sporadyczne wypadki przestępstw w sprawach wyborczych nie mogą stanowić podstawy do przypuszczeń o jakiejś skoordynowanej akcyi pewnych żywiołów (ukraińskich) przeciwko wyborom. Zarządzenia mające na celu zabezpieczenie spokoju w tych powiatach, nie różnią się zasadniczo od analogicznych zarządzeń na całym terenie Rzeczypospolitej. — Pewne obostrzenie tychże przez przypomnienie ludności o obowiązujących na tych terenach od r. 1919 sądach doraźnych — zdniem premiera — wystarczy dla zapewnienia należytego bezpieczeństwa.

Dr. Trylowski nie kandyduje.

W „Dile" zamieszcza znany polityk ruski dr. Cyryl Trylowski list, w którym oświadcza, że w sprawie wyborów podziela zapatrywanie Petruszewycza i wbrew rozsiewanym przez niektóre pisma wieściom kandydować do sejmu polskiego nie zamierza.

Z dnia politycznego.

Dobra myśl lorda Lydenhama.

Lord Lydenham postawił w angielskiej Izbie lordów wniosek, aby żydzi, którzy przybywają do Anglii z Rosyi, z Polski lub Rumunii byli zapisywani w księgach policyjnych jako żydzi, a nie jako Rosyanie, Polacy, Rumuni itd. Żydzi chcą bowiem być uważani za naród odrębny.

Myśli lorda Lydenhama można tylko przyklasnąć. Z jednej strony żydzi, podszywający się dotychczas zagranicą pod miano Polaków, przestaną nas tam kompromitować swem mało kulturalnem zachowaniem. Z drugiej strony, z projektu lorda Lydenhama nasuwa się wniosek logiczny, aby, wobec tego, że żydzi nie chcą być traktowani za granicą jako obywatele tego państwa, gdzie stale mieszkają, uznano ich w tych państwach za obcokrajowców, czego wszyscy gorąco pragniemy.

Obowiązek powszechnej służby wojskowej w Rosyi.

Kilka dni temu przyniosły depesze lakonicznie podaną wiadomość, że w Rosyi sowieckiej zaprowadzony został obowiązek powszechnej służby wojskowej dla mężczyzn od 20 do 40 roku życia, z czego przypada 18 miesięcy służby prezencyjnej dla piechoty, 30 miesięcy dla innych gatunków broni, a 54 miesiące dla marynarki.

Na powyższą wiadomość, mało kto zwrócił większą uwagę, chociaż posiada wielką zasadniczą doniosłość. Obowiązek bowiem powszechnej służby wojskowej — to nowy wyłom w kompleksie zasad komunistycznych, któremi miała rządzić się, względnie była dotąd rządzona, Rosya sowiecka. Jedną z państwowych zasad komunistycznych, głoszonych „ad usum" państw europejskich, a więc i Polski, jest właśnie zniesienie obowiązku służby wojskowej, jako „szkodliwego przeżytku reakcyi", a zaprowadzenie zamiast niego ludowej milicyi, jeżeli nie całkowitego, kiedyś w przyszłości, rozbrojenia.

Jeżeli więc Rosya sowiecka oficyalnie zaprowadza u siebie powszechną służbę wojskową — której zresztą nigdy nie zniosła faktycznie — to pokazuje się, że nawraca do dawnych metod rządzenia państwem nietylko na polu ekonomiczne. Utrzymanie skomplikowanego aparatu oficersko-urzędniczego, koniecznego przy powszechnej służbie wojskowej, wytworzy i da sankcyę oficyalną dla kasty oficerów i „czynowników", na których znów będzie opierał się rząd sowiecki, jak ongi rząd carski. Zniósł on

O naprawę Kościoła.

III. Nie mam zamiaru zbijać punktu po punkcie błędne twierdzenia szanownego profesora. Uczyniłem to w „Przeglądzie Powszechnym" w r. 1916 w obszerniejszej rozprawie pt. „Modernizm w książce polskiej", w zeszytach z kwietnia, maja, lipca, września i października z okazyi krytyki IV. części książki prof. Z.: „Pesymizm, romantyzm a podstawy chrześcijaństwa", dokąd też ciekawych czytelników niniejszego artykułu odsyłam. W omawianym obecnie artykule prof. Z. nic nowego się nie znajduje, te same tu i tam zarzuty z tą tylko różnicą, że w książce daleko więcej inwektyw i obelg rzuconych w stronę papiestwa i Kościoła katolickiego wogóle. Nie jest też nasz profesor nie a nie oryginalnym ani w książce, ani w artykule, ale jest tylko wiernem echem i głośną tubą potępionych przez Kościół modernistów. Tutaj chcę tylko zwrócić uwagę na antykatolickiego ducha omawianego przezemnie artykułu. Jednego tylko jakby mimochodem dotykam. Dowody rozumowe, szanowny profesorze, byle logiczne i objektywnie nie ujarzmiają rozumu, ale go chronią od błędu i z niego go wyzwalają, przeto wiodą go do wolności prawdy. Dowody rozumowe nie zasłaniają też bynajmniej wzroku duszy na wspaniałe widnokręgi, jakie otwierają prawdy religii katolickiej. Niech szan. prof. czyta dzieła ascetyczne wybitnych ascetów w Kościele, choćby np. Fabera, albo naukowo-ascetyczne, jak Scheebena: „Die Herrlichkeiten der göttlichen Gnade", tegoż Scheebena: „Die Mysterien des Christentums", niech przerzuci kazania klasycznych kaznodziejów, np. Bossueta, naszego Skargi, a przekona się, że scholastyka, bo wszyscy wspomniani na niej się kształcili, nic a nic nie odjęła im z polotu, głębokości uczucia, wzniosłości myśli, „nie stłumiła, nie zamroziła w nich pierwiastka uczuciowego". Uchroniła ich tylko od mglistości, niejasności i nielogiczności myślenia, czyli jak to prof. Z. dobrze wyraża „od rozwiązłości duchowej". A teraz wracam do tematu.

Gdyby reformy proponowane przez prof. Z. zostały do Kościoła katolickiego wprowadzone, to ten Kościół przestałby istnieć, a na miejsce jego powstałby cień, karykatura dawnego Kościoła bez organizacyi, bez wewnętrznych spoideł, bez dogmatu, z trochą liturgiki i etyki naturalnej, zawieszonej w powietrzu, z niektóremi prawdami, bardzo nielicznemi, z Kościoła katolickiego wyniesionemi, ale źle zrozumianemi, tłomaczonemi zresztą dowolnie według kaprysu każdego członka tego nowego Kościoła. Mówię powstałby nowy Kościół, choć i to jest wątpliwe, czy wogóle jakaś instytucya może powstać na zasadach modernistów i zapalonego ich wyznawcy prof. Z., zasadach mglistych, marzycielskich, rozwichrzonych, bez znajomości ludzi i życia skonstruowanych.

Czem miały być artykuł i książka wspomniana prof. Z., a czem są w rzeczywistości? Miały być podnietą do reformy Kościoła, a w gruncie rzeczy są głęboką obrazą uczuć katolickich, jątrzeniem i judzeniem przeciw Kościołowi, zachętą dla słabszych we wierze do porzucenia Kościoła katolickiego, zamykaniem ludziom dobrej woli, ale obałamuconym pismami prof. Z., bramy do wejścia do Kościoła, utwierdzeniem liberalnych katolików w ich poglądach, bronią dla wrogów Kościoła, a dla młodzieży, która nie na argumenty, ale na powagę profesorską autora zwykła się oglądać, są wyniszczeniem z jej duszy prawdziwych zasad katolickich, a wlaniem w nią bezkrwistej, wodnistej, na zasadach protestanckich opartej, do niczego nie obowiązującej, w gruncie rzeczy wrogiej katolicyzmowi religijności.

Powiedziałem, że pisma prof. Z. są zachętą dla słabszych we wierze do porzucenia Kościoła katolickiego. Wprawdzie prof. Z. głosi, że sam chce zostać w Kościele, a tylko pragnie jego reformy i drugich zachęca, by w Kościele zostali, ale to jest jego tylko osobistą czy osobliwą logiką, dla niego szczęśliwą. Zwykły śmiertelnik, kierujący się logiką ogólno-ludzką, a przytem słabej, niedość oświeconej wiary, przeczytawszy tyle sarkazmów, drwin, inwektyw nieraz brutalnych napaści, jak to ma miejsce w książce cytowanej, pomyśli sobie, ujęty powagą profesora, że w takim razie Kościół katolicki to jedno wielkie kłamstwo, prymat papieski, nieomylność Papieża to stek oszustw, a z takim Kościołem człowiek uczciwy nie może mieć nic do czynienia. I nic wtedy nie pomoże pisać, że „Kościół to duchowa ojczyzna nasza i wyjść z niego, znaczy spaść na niższy poziom". Ja sądzę, że kto w jakim Kościele szuka prawdy, a przekona się dowodnie, że ten Kościół choćby w jednym swym dogmacie kłamie i oszukuje, winien taki Kościół porzucić i nie bać się, że gdy kłamliwy Kościół opuści, „spadnie na niższy poziom". Ja myślałbym, że się taki raczej podniesie na wyższy poziom, jak każdy, który zrywa z kłamstwem i porzuca towarzystwo kłamliwe.

Jeszcze chcę zwrócić uwagę czytelnika na metodę pisania prof. Z. Kościół katolicki głosi się instytucyą przez Chrystusa założoną z organizacyą i hierarchią co do istoty taką samą, jak ją dziś posiada. Twierdzenia swoje udowadnia Pismem św., tradycyą, dziełami historycznemi przeszłości. Setki a może i tysiące jest znakomitych monografii i dzieł historycznych w tej materyi. A szan. prof. jakie dowody przeciwstawia w swych pracach tamtym? Żadnych. On tylko apodyktycznie twierdzi, że tak lub owak powinno być w Kościele, bo tak, jak jest, jest bardzo źle. Wydrwiwa i z błotem miesza centralizm w Kościele, poczytuje go niemal za zbrodnię Kościołowi, a ani go głowa nie zaboli o to, czy przypadkiem Pan Jezus nie ustanowił Kościoła z władzą monarchiczną, ani mu na myśl nie przyjdzie rozprawić się z dziełami katolickich autorów, którzy tak twierdzą, ale snuje a priori za modernistami swe poglądy i biada potem na hierarchię kościelną, że przeszkadza zreformować Kościół według jego pomysłów. Tyle pracy włożyli historycy katoliccy i poza Kościołem stojący, by wyświetlić niejeden problem czy dogmatów czy organizacyi Kościoła dotyczący, a nasz autor jedną uwagą apriorystyczną lub powołaniem się na „oddanego syna katolickiego Kościoła", który nawiasem mówiąc ten Kościół szkaluje, chce obalić, co wieki stworzyły, nad czem genialni ludzie długie czasy pracowali. Aż dziw doprawdy, że zasłużony bądź co bądź i wybitny pisarz rzeczy niesłychanej wagi tak powierzchownie traktuje.

X. Dr M. Sieniatycki,
prof. Uniw. Jag.

KONIEC.

już zresztą, blisko dwa lata temu tzw. „rady żołnierskie", a zaprowadził w „armii czerwonej" dyscyplinę, sroższą niż w którejkolwiek armii europejskiej.

Hajdamackie zbrodnie we wsch. Małopolsce

Podpalania i akty sabotażu we Wschodniej Małopolsce nie ustają. Dziwna bierność władz polskich coraz bardziej rozzuchwala zbrodniarzy ukraińskich, a każdy dzień przynosi nowe zbrodnie. Wczorajsze pisma lwowskie donoszą o spaleniu plonów aż w pięciu miejscowościach Wschod. Małopolski, mianowicie w Strychońcach, w Podborcach, w Rachiniu, w Suchowoli i w Janczynie.

Z tymi zbrodniczymi aktami nie ma nic wspólnego ogół ludności ruskiej, lecz jest to planowa akcya zbrodniczej organizacyi hajdamackiej, popieranej przez bolszewików, Czechów i Niemców. Działa tu, przy ich pomocy, rząd Petruszewycza, który nawiązał ściste stosunki z Ukraińcami, przebywającymi w sowieckiej Ukrainie. Ostatnio wysłał on do Winnicy trzech swoich delegatów. Jak się dowiaduje prasa lwowska z dobrze poinformowanych źródeł, przedmiotem obrad na winnickim zjeździe była sprawa, jakie stanowisko galicyjscy Rusini mają zająć wobec zbliżających się wyborów do Sejmu. Po dłuższych debatach postanowiono, chociażby **pod grozą terroru**, zmusić społeczeństwo ruskie w Małopolsce Wsch. do bezwarunkowego wstrzymania się od wzięcia udziału w wyborach. Dalej postanowiono **wywołać żywsze wrzenie w Małopolsce** i podtrzymać system terorystyczny oraz celem rzucenia popłochu wśród Polaków, **zgładzić kilka wybitniejszych osobistości ze społeczeństwa polskiego.**

Jeden z oficerów petruszewiczowskich zapewnił zebranych, iż **kadry dawnych wojsk zach. ukr. republiki gromadzą się w Czechosłowacyi** i czuwają z bronią u nogi, gotowe każdej chwili do wtargnięcia w granice Polski.

Jak się okazuje z powyższych informacyi, potwierdzonych zresztą przez inne źródła, dokonywane w ostatnich czasach we Wschod. Małopolsce zbrodnie są inspirowane z zewnątrz i przygotowywane zagranicą! Toteż tem energiczniej powinny tu wystąpić nasze władze i położyć kres nikczemnej robocie nasłanych zbrodniarzy.

P. Stapiński w roli stróża moralności.

W ostatnim numerze „Przyjaciela Ludu" długo i szeroko rozpisuje się p. Stapiński o zerwaniu układu wyborczego pomiędzy jego stronnictwem a Piastowcami, przyczem stroi się w togę Katona. Zaznaczywszy, że pierwszym warunkiem porozumienia **„było usunięcie z grona poselskiego tych wszystkich, którzy nadużyli mandatu poselskiego do prowadzenia interesów szkodliwych dla państwa i dla ludu"**, p. Stapiński z oburzeniem konstatuje, że Piastowcy **„listę państwową ułożyli sami i że wszyscy geszefciarze znaleźli na tej liście pomieszczenie"**. „Co więcej — pisze dalej p. Stapiński — ze zgromadzeń okręgowych poczęły napływać wieści, że kandydatami Piastowców zostają wybrani tacy, jak: Dubiel w Dąbrowie, Cieluch w Grybowie, Ant. Potocki w Sanoku, Bryl we Lwowie, Szmigiel w Strzyżowie, Madejczyk w Jaśle itd., że nawet i p. Długosz ma być na ich liście do senatu umieszczony".

Tego wszystkiego nie mógł naturalnie znieść taki „stróż moralności", jak p. Stapiński i ostatecznie układ wyborczy z Piastowcami został rozbity.

Dziwnym trafem prawie jednocześnie z artykułem p. Stapińskiego, piętnującym geszefty Piastowców, warszawski „Kuryer" zestawił ciekawe momenty z działalności p. Stapińskiego przed wojną. Warto je tu przypomnieć.

„W głośnym procesie karnym Banku parcelacyjnego p. **Stapiński** był wmieszany do tego stopnia, że tylko protekcya p. namiest. Bobrzyńskiego uchroniła go **przed śledztwem karnem**. Dalej p. Stapiński brał znaczne sumy od rozmaitych ludzi na cele osobiste, **między innemi od p. Wład. Długosza** za to, że zrobił go ministrem dla Galicyi, a potem za to, że nie domagał się jego usunięcia. Jego nazwisko wypłynęło w skandalicznej sprawie wywozu emigrantów z Galicyi do Kanady przez kompanię „Canadian Pacific".

Ostatecznie kark p. Stapińskiemu złamała umowa, zawarta z prezesem gabinetu austryackiego, hr. Stürgkhiem, umowa, mocą której otrzymał on od rządu króciową sumę na kupno części „Ilustr. Kur. Codzien." w Krakowie. W zamian za to pos. Stapiński jako prezes Pol. Stron. Lud. zobowiązał się wraz ze swoją partyą **popierać rząd wiedeński** zarówno w Galicyi, jak i w parlamencie austryackim".

Taką była przeszłość p. Stapińskiego. To też, gdy oburza się on dziś na Piastowców za ich geszefciarskie sprawki, można tylko powiedzieć: Wart Pac pałaca, a pałac Paca!

KRONIKA.

KRAKÓW DOSTARCZA „BIBUŁY" KOMUN. Na dworcu głównym w Warszawie zatrzymały organa policyi duży transport „bibuły" bolszewickiej, składający się z siedmiu skrzyń o wadze 1000 kilo. Po transport ten, nadany z Krakowa do Warszawy, zgłosił się jakiś mężczyzna, którego policya również zatrzymała. Aresztowany oświadczył, że, jako pozbawiony pracy, został przez bolszewików zaangażowany do kolportażu „bibuły" w Warszawie. Zarazem tłómaczył się, że nie wiedział o tendencyi przeciwpaństwowej powierzonych mu broszur, wśród których były odezwy Związku proletaryatu miast i wsi p. t. „Głosujcie na nr. 5", oraz „Bracia chłopi, towarzysze!" Poseł Łańcucki interweniował osobiście w sprawie aresztowanego, a przedewszystkiem zabiegał o zwolnienie „bibuły" z pod aresztu. Starania jego — oczywiście — spełzły na niczem.

Wobec ujawnienia faktu, że **odezwy bolszewickie są w olbrzymich ilościach drukowane w Krakowie**, władze tutejsze powinny zająć się energicznie wytropieniem sprawców tej antypaństwowej roboty.

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA.

Jak donosi „Expres Poranny", na wczorajszem posiedzeniu Komisyi dla badania kosztów utrzymania ustaliła komisya, iż w miesiącu wrześniu w porównaniu z sierpniem, koszta utrzymania w Warszawie wzrosły o 18.54%.

NA PRAWO.

Województwo krakowskie w odpowiedzi na artykuł pod tym tytułem, umieszczony w „Głosie Narodu", zaznaczyło, iż uczyniło wszystko, by rozporządzenie o mijaniu się na prawo, nie na lewo, wprowadzić w życie. Nie wdaję się w polemikę, kto winien, kto uczynił „wszystko", stwierdzam tylko fakt, iż — jak się osobiście mogłem przekonać — jeżdżono w województwie conajmniej jeszcze **we wrześniu** (!) — na lewo!

Co się tyczy funkcyj referatu prasowego, nie przeczę, iż do referatu należy: 1) wydawanie Dziennika wojewódzkiego, 2) zdawanie województwu spraw z pracy (co pięknie podzielono w wyjaśnieniu na kilka punktów, i 3) informowanie przez województwo prasy (zakończenie „i t. p." służy widocznie tylko do upiększenia wyjaśnienia), lecz stwierdzić muszę, że z lektury dzienników krakowskich nikt nie nabierze przekonania, by rzeczywiście prasę „informowano", dałem na to przykłady, mogę je łatwo znacznie uzupełnić. Winy nie przypisuję referatowi prasowemu, lecz nieumiejętność w jego wyzyskaniu.

St. K.

PAMIĘTAJMY O OCHRONACH DLA DZIECI.

Znane ze swej humanitarnej działalności Towarzystwo ochron dla dzieci w Krakowie urządza w najbliższą niedzielę zbiórkę po ulicach miasta, celem uzyskania funduszów, koniecznych do utrzymania wspomnianych instytucyi. Ofiarność publiczna — oto jedyne źródło dochodów, dzięki którym Towarzystwo prowadzi swoją akcyę bez rozgłosu, a z takim pożytkiem dla setek dzieci, pozostających bez należytej opieki.

Mieszkańcy Krakowa, w dobrze zrozumiałym interesie dobra społecznego, a zarówno państwowego, niewątpliwie hojnymi datkami wspomogą szczupłą kasę Towarzystwa, a tem samem przyczynią się do podtrzymania bytu ochron dla dzieci. Na czele Towarzystwa stoi ks. Biskup Nowak.

Z POBYTU MINISTRÓW W KRAKOWIE.

Wczoraj rano premier Nowak udzielał w gmachu Województwa posłuchań licznym przedstawicielom władz rządowych i miejskich, poczem przyjął delegacye zrzeszeń i osoby prywatne. Po audyencyach, premier Nowak i min. Kumaniecki składali wizyty wybitniejszym osobistościom Krakowa.

Min. Kumaniecki odbył wczoraj w towarzystwie kuratora Owińskiego i sekretarza Dra Frylinga wizytacyę gimnazyum im. Sobieskiego, IX gimn. państw. i państw. gimn. żeńskiego. W zakładach tych minister był obecny na lekcyach i brał w nich udział, zadając pytania uczniom. W dzisiejszym dniu, t. j. w sobotę, ministrowie wezmą udział w uroczystem otwarciu roku szkolnego na Uniw. Jagiell., wieczorem zaś prez. m. Federowicz wydaje na cześć pp. Nowaka i Kumanieckiego raut przy udziale kilkuset osób, co będzie naturalnie kosztowało miasto grube sumy.

Kraków, 7 października.

WIEC PROTESTUJĄCY W SPRAWIE JAWORZYNY. W niedzielę dnia 8 b. m. o godz. 9 rano odbędzie się w sali gimnazyum im. Jaworskiego (Rynek główny l. 13) nadzwyczajne walne zgromadzenie Ogniska Związku Podhalan wspólnie z Akademickiem Kołem spisko-orawskiem, celem omówienia ostatniej fazy sprawy jaworzyńskiej i zaprotestowania przeciwko krzywdzącemu rozstrzygnięciu komisyi delimitacyjnej. Goście mile widziani.

PODWYŻSZENIE PODATKÓW MIEJSKICH. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. m. Dra Wielgusa posiedzenie sekcyi prawniczej i skarbowej Rady miasta, na którem uchwalono podwyżkę podatku hotelowego, podatku od lokali i opłat gminnych od widowisk. Nadto załatwiono sprawę dodatków drożyźnianych dla emerytów miejskich. Wreszcie przyznano szereg kredytów dodatkowych do poszczególnych działów budżetu miejskiego.

MŁODZIEŻ NA LOTNISKU W RAKOWICACH. Młodzież gimnazyum VI (podgórskiego) w Krakowie zwiedziła wraz z profesorami, pod kierownictwem p. prof. R. Gostkowskiego (w liczbie 350 uczniów), lotnisko w Rakowicach. Kap. Braziewicz oprowadził wycieczkę po lotnisku, objaśniając technikę lotniczą. W czasie zwiedzania terenu lotniczego por. Neuman, znany pilot, dokonał wzlotu, mimo niekorzystnych atmosferycznych warunków. Podpułkownik Cieślewski wygłosił w międzyczasie przemowę do uczniów „o znaczeniu lotnictwa dla Polski". Przemowa wywarła silny oddźwięk wśród młodzieży, która gromkimi oklaskami podziękowała wojskowości za serdeczne i pouczające przyjęcie. Wkońcu dokonano wspólnej fotografii na boisku, na pamiątkę pobytu młodzieży na lotnisku w Rakowicach. Wycieczka ukończyła się wysłuchaniem przemówienia kap. Matuli „O znaczeniu fotografii w lotnictwie". Kap. Matula przyrzekł urządzić cykl odczytów o lotnictwie dla młodzieży szkół średnich w Krakowie.

FATALNY WYNIK EGZAMINU DOJRZAŁOŚCI. Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach odbył się egzamin dojrzałości w IX gimnazyum męskiem w Krakowie, gdzie spalono wszystkich kandydatów w liczbie 38. Jest to pierwsza matura w Polsce, która w ten sposób wypadła.

ZASĄDZENIE OFICERA ZA PODRABIANIE AKCYI. Wczoraj w sądzie wojskowym odbyła się rozprawa przeciw por. w rezerwie, Alfredowi Zbijewskiemu, oskarżonemu o współudział w głośnej sprawie podrabiania akcyi „Tepege" w Krakowie. Główni sprawcy: Wojciechowski i Szuro, funkcyonaryusze „Tepege", którzy z biura Spółki wykradli znaczną ilość blankietów akcyjnych, skazani zostali w krakowskim sądzie okr. karnym na 1, względnie 1 i pół roku więzienia. Por. Zbijewski stawał już przed rokiem przed sądem wojskowym, który to sąd wydał wówczas wyrok uwalniający. Na skutek sprzeciwu prokuratora zarząrzono wznowienie rozprawy, którą prowadził wczoraj podpułk. Harasymowicz. Trybunał skazał Zbijewskiego za brodnię oszustwa na dwa lata ciężkiego więzienia. Obrońca wniósł zażalenie nieważności.

USIŁOWANE PRZEKUPSTWO I LICHWA. Przed trybunałem zwyczajnym toczyła się rozprawa przeciw Markusowi Starkmanowi, lat 22, kupcowi, obwinionemu o zbrodnię lichwy i przekupstwa. Według aktu oskarżenia, Starkman, przytrzymany w lipcu b. r. na stacyi w Krakowie w chwili, kiedy usiłował wywieźć 150 pudełek papierosów, włożył policyantowi do kieszeni 10.000 mk. Trybunał skazał Starkmana na 20 dni aresztu, zamienionych na 100.000 mk. grzywny, uwolnił zaś go od zarzutu zbrodni lichwy.

WYWÓZ SACHARYNY. Na krakowskim dworcu kolejowym przytrzymały wczoraj organa policyjne Jakóba Arona Langsama, lat 58, z Grybowa, który wiózł ze sobą 1 kg. sacharyny krystalicznej i dwie łyżeczki srebrne, pochodzące prawdopodobnie z kradzieży. Langsam usiłował sacharynę wywieźć z Krakowa.

NA WCZORAJSZY TARG, z powodu długotrwającej niepogody, zwieziono niewiele artykułów spożywczych. Szczególnie dawał się odczuwać brak nabiału. Ceny były następujące: 1 kg. masła 4000—4400 mk., 1 kg. sera 800 mk., jaja po 80 mk. za sztukę, litr mleka niezbieranego 200 mk., litr kwaśnej śmietany 400 mk. Ceny drobiu: Para kurcząt średniej wielkości 3500 mk. indyk 6000 mk., kura do 5000 mk., gęś od 4000 mk., kaczka od 2500 mk.

STAN ATMOSFERY. W dniu wczorajszym obszar wysokiego ciśnienia znajdował się nad Atlantykiem i morzem Północnem, depresya zaś, która była onegdaj nad Atlantykiem, przesunęła się nad Europą środkową.

Druga depresya utrzymywała się nad Rosyą północną. Wskutek takiego rozkładu ciśnienia, pogoda w Polsce była niejednolita: na wschodzie było pogodnie, na południu pochmurno, w innych miejscowościach chmurno.

W całej Polsce było dość chłodno: zrana temperatury wahały się od +4 (Pińsk) do +8 (Kraków, Łódź i Gdańsk), w godzinach popołudniowych od 10—11°. Wiatry wszędzie były słabe.

Kraków: Temperatura +7.3, maximum +9.8, minimum +6.9, opad 0.5 mm., stan nieba: pochmurno.

Prognoza na sobotę: Dość pogodnie, słabe wiatry z kierunków północnych, nieco chłodniej.

Z Polski i ze świata.

POWRÓT POLSKIEGO MIENIA DO KRAJU. Z Warszawy donoszą: Na pograniczną stacyę Stołbce przybyły trzy wagony, wysłane przez delegacyę polską, zawierające archiwum Wydziału ziemskiego byłego ministerstwa spraw wewn. w Petersburgu. Następny transport, zawierający akta departamentu Heroldyi Królestwo Polskiego, część urządzenia Zamku i Łazienek, oraz meble, kryte arrasami XV wieku, należące do kolekcyi Zygmunta Augusta, jest już w drodze i w tych dniach nadejdzie do Warszawy. W najbliższej przyszłości nadejdzie również z Moskwy do Warszawy transport, składający się z części kilku fabryk, przeszło 1000 dzwonów i części mienia, zdeponowanego w Towarzystwie opieki nad zabytkami.

DYMISYA P. LORENTOWICZA. Z Warszawy donoszą, że p. Jan Lorentowicz, dyrektor generalny teatrów miejskich w Warszawie, zgłosił wczoraj oficyalnie dymisyę, którą magistrat przyjął.

SPRAWNOŚĆ POLICYI WARSZAWSKIEJ. Onegdaj około godz. 10 rano napadło pięciu opryszków na szosie grojeckiej pod Warszawą na handlarza z Raszyna, Weiselfisza, pobiło go w okrutny sposób i zrabowało mu trzysta tysięcy marek. Po napadzie bandyci zrzucili Weiselfisza z wozu, sami zaś wsiedli do wozu i odjechali. Dzielna policya warszawska wyłowiła jeszcze przed wieczorem wszystkich pięciu: dwóch we wsi Szczęśliwicach, a trzech w Salomejach. Byli to parobcy w wieku od 18 do 22 lat. Przyznali się do napadu, ale pieniędzy już przy nich nie było.

ZAMORDOWANIE KASYERA FIRMY LEŚNEJ „WISŁA". Dzienniki warszawskie donoszą: Onegdaj wieczorem znaleziono pod Serockiem zamordowanego mężczyznę, w którym poznano kasyera firmy leśnej „Wisła", Kenihena. Zbrodni dokonano prawdopodobnie w celach rabunku, gdyż, jako kasyer firmy, woził zabity często znaczniejsze sumy pieniędzy. Firma „Wisła" wyznaczyła milion marek nagrody za wykrycie mordercy, oraz ponosi wszelkie koszta, związane z wykryciem zbrodni.

NACZELNIK PAŃSTWA W ŁUCKU. Jak donosi „Expres Poranny", Naczelnik państwa w dniu 9 b. m. przybędzie do Łucka, gdzie weźmie udział w poświęceniu sztandaru 24 p. piechoty.

Ze świata katolickiego.

WALKA O KRZYŻE. „Reichspost" donosi, że rodzice dzieci, uczęszczających do szkoły powszech. przy Pyrkergasse, w dzielnicy wiedeńskiej Döbling, umieścili sami dnia 4 b. m. w dziesięciu salach szkolnych tejże szkoły zakupione przez siebie krzyże, gdy poprzednio tamże znajdujące się, usunął samowolnie kierownik szkoły. Utwierdzenie krzyżów odbyło się w czasie pauzy o godz. 9 rano pod nieobecność kierownika, który skrył się w obawie przed rozjątrzonymi jego postępkiem rodzicami, a szczególnie matkami.

Kierownik ów, niejaki Diesner, tłómaczył się, jakoby dawne krzyże „skradziono" podczas wakacyi. Nikt jednak tłómaczeniu temu nic uwierzył, Diesner bowiem znany jest jako wróg religii katolickiej.

Wiedeńska Rada szkolna, złożona w trzech czwartych z socyalistów (żydów), już nazajutrz **nakazała nowe krzyże ze sal szkolnych usunąć.** Ciekawą jest rzeczą, co wobec tego nakazu uczynią katoliccy rodzice Döblingu?

O. RUTTEN SENATOREM. Senat belgijski powołał niedawno temu do swego grona O. Ruttena, Dominikanina. Postać znana i w Polsce z udziału w zeszłorocznym zjeździe katolickim w Warszawie. O. Rutten, dzisiejszy przywódca ruchu chrześc.-społecznego w Belgii i referent kursów społecznych we Francyi, rozpoczął swoją działalność pracą w kopalni, zapoznawszy się w ten sposób z warunkami życia robotniczego, wziął się energicznie do pracy w zawodowych związkach robotniczych, tak zw. chrześcijańskich syndykatach. Nowa godność umożliwi mu żywszą jeszcze i owocniejszą działalność na polu akcyi społecznej.

Judaica.

UPRZYWILEJOWANIE ŻYDÓW. Otrzymujemy następujące pismo: Starostwo w Limanowej przełożyło jarmark, przypadający w poniedziałek 2 b. m., na następny dzień, t. j. na wtorek z powodu świąt żydowskich. A więc dla garstki żydowskich handlarzy bydła, którzy wyzyskują producentów, władze nasze tak pomniejszają swój autorytet, tak poniżają godność narodową. Co pomyślą nasi włościanie?

Jasnem jest, że wyrabia i ugruntowuje się w społeczeństwie polskiem przekonanie, że urzędy służą żydom, ich interesy przedewszystkiem uwzględniają i chronią. Legenda o narodzie wybranym staje się faktem konkretnym.

Zawiadomienia i komunikaty.

SŁAWNE TRIO: POŹNIAK-DEMAN-DECHERT, wystąpi u nas w przejeździe na koncerta do Wiednia, w niedzielę 8 b. m.

Z KRAK. KOŁA T. N. S. W. Na ostatniem posiedzeniu członków Koła T. N. S. W., które odbędzie się w Coll. Nov. o godz. 7 wieczorem, poza referatami prof. Dra Jakóbca (O podręcznikach szkolnych) i referatem prof. T. Rojka (O krzywdzącem obliczaniu poborów), omawiane będzie stanowisko Koła wobec akcyi wyborów.

Wiadomości kościelne.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę dnia 8 b. m. w kościele św. Piotra o godz. 12 Dr Stefan Schwarzenberg Czerny wykona utwory skrzypcowe Bacha, Haydna, Vieusetempsa i Wagnora. Przy organach pna Z. Łakocińska.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj „Marya Stuart" J. Słowackiego z p. Żmijewską w roli Maryi, a p. Sosnowskim jako Botwelem. Występ świetnych artystów w niewidzianych dotychczas u nas kreacyach wzmógł jeszcze więcej zainteresowanie obecnem wznowieniem arcydzieła Słowackiego. Jutro po południu po raz ostatni w tym sezonie pogodna komedya M. Fijałkowskiego: „Drugi mąż", wieczorem pełen niefrasobliwego humoru utwór A. Hopwood'a: „Jutro pogoda".

REPERTUAR TEATRU J. SŁOWACKIEGO.

Sobota 7 października: „Marya Stuart" Słowackiego.

Niedziela 8 b. m.: Po poł. „Drugi mąż" Fijałkowskiego, wieczorem „Jutro pogoda" Hopwood'a.

Poniedziałek 9 b. m.: O goz. 6 wiecz. „Marya Stuart".

REPERTUAR TEATRU PRZY UL. RAJSKIEJ.

Sobota 7 b. m.: „Księżniczka Olala".

Niedziela 8 b. m.: Po południu „Piękna Mama".

OD WYDAWNICTWA.

Prosimy o rychłe odnowienie przedpłaty za miesiąc **październik**, w celu uniknięcia przerwy w wysyłce dziennika.

Wiadomości gospodarcze.

W SPRAWIE PRZYWOZU TOWARÓW DO JUGOSŁAWII. Ministerstwo poczt i telegrafów komunikuje: Jugosłowiański zarząd pocztowy zawiadamia, że za towary, przesyłane do Jugosławii w celach handlowych pod adresem kupców, wymagane jest pozwolenie na przywóz, udzielane adresatom przez komisyę Banku Narodowego Jugosławii. Urzędom celnym jugosłowiańskim nie wolno cłić przesyłek pocztowych, co do których adresaci nie przedstawią pozwolenia na przywóz. Przesyłki takie zwracane są na miejsce nadania. Uzyskanie pozwolenia na przywóz nie jest wymagane dla towarów, przeznaczonych do osobistego albo domowego użytku adresatów, a także kupców.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

GIEŁDA PŁODÓW ROLNICZYCH W KRAKOWIE. Na wczorajszej giełdzie zbożowej przy ul. św. Filipa 13 w Krakowie notowano następujące ceny za 100 kg.: Pszenica 32.500—34.500 mk., żyto 19—20.000 mk., owies 21—22.000 mk., jęczmień 21.300—22.400 mk., tatarka surowa 22.500 mk., słoma prasowana 8000 mk., rzepak zimowy 56.000 mk., mąka żytnia loco Poznań 70% 31.000 mk., mąka żytnia 85% 27.000 mk., pęcak zwyczajny 34.000 mk., siekanka 34.500 mk.

Wczorajsza giełda w porównaniu do transakcyi wtorkowej wykazywała znaczną zwyżkę cen wszystkich produktów rolnych. Podwyżka tłómaczy się stałą niepogodą, co utrudnia dowóz ziemiopłodów do miasta.

Warszawa. PAT. Jęczmień poznański na paszę 19800, pszenica małopolska franko wagon Warszawa 34600, owies poznański jednolity 21500, pszenica poznańska franko wagon Warszawa 35000, pszenica kongresowa franko wagon Warszawa 35750. mąka żytnia 50 proc. przemiału poznańska 32800, pszenica zanieczyszczona podług próby franko skład sprzedającego 33700.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Usposobienie piątkowego zebrania giełdowego nie uległo zasadniczej zmianie w stosunku do walut i dewiz zagranicznych. Tendencya dla walut zachodnich, skandynawskich, funtów szterlingów i korony czeskiej kształtowała się zwyżkowo. Dolary były nieco słabsze, korona niem.-austr. w przekazach zyskała pół feniga, natomiast marka niemiecka tak w obrotach gotówkowych, jak i przekazowych obniżyła się o jakie 20—25 fenigów.

Akcye bankowe i papiery lokacyjne bez nabywców i zainteresowania.

Ożywienie na rynku efektów przemysłowych, górniczych i handlowych trwa dalej. Ceny utrzymywały się przeważnie, tendencya zniżkowa bardzo lekka manifestowała się dla paru zaledwie gatunków, zwyżkowały zaś cztery gatunki akcyi. Nabywano: Zieleniewski, Cegielski (zniżk.), Tepege, P. T. H. (lekko zniżk.), Trzebinia żelazo (zwyżk.), Siersza górnicza (zwyżk.), Pezet (zwyżk.), Ćmielów, Górka, Żegluga Polska, Krakus, Pharma (zwyżk.).

Szacowania piątkowe wynosiły: Dolary amerykańskie 9200 mk., dolary kanad. 9000 m., funty szterlingi 41.000—42.000 m., floreny holenderskie 3500 m., franki szwajc. 1700 m., franki franc. 720 m., franki belg. 690 m., liry 395 m., leje 50—55 m., korony szwedzkie 2375 m., korony duńskie 1827 m., korony norw. 1461 m., korony czeskie 300—305 m., korony węg. 3 m. 50 f., korony niem.-austr. 12 i pół fen., marki niemieckie 4 m.

Przekazy: Na Berlin 4 m. 25 f., na Pragę 312 m., na Wiedeń 13 i pół feniga.

Ruch przekazowy dość żywy.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 6 października 1922 r. L. 188

	ofiarow.	żądane	transak.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	9200·—	9400·—	9350·—
„ kanadyjskie	9100·—	9300·—	·—
Franki francuskie	700·—	720·—	715·—
„ belgijskie	680·—	690·—	·
„ szwajcarskie	1700·—	1800·—	·—
Funty szterlingi	40 500	41 500	41 700
Marki niemieckie	4·25	4·75	4·60
Korony austryackie	12½	12½	—
„ czecho-słowackie	300·—	315·—	315·—
„ węgierskie	3·50	4·	3·00
„ szwedzkie	—·—	—·—	·—
„ duńskie	1900·	2000·—	—·—
„ norweskie	·—	·—	·—
Lei rumuńskie	55·—	60·—	64·50
Liry włoskie	390·—	410·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	
Floreny holenderskie	3500·—	3700·—	
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	
„ dumskie „ 100	—·—	—·—	
„ „ „ 1000	·—	·—	
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I-Vem.	600·—	730·—	·—
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	·—
„ Małopolski	735·—	775·—	·—
Ziemski Bank Kredytowy	575·—	625·—	·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	350·—	400·—	—·—
Akc. Bank Związkowy I—VII	650·	700·—	—·
Bank Komercyalny I—IV	425	475·—	—·
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	·—
Bank Kredytowy w Warszawie	1800·—	·—	·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	2100·—	2200·—	·—
Wiedeński Bank Związkowy	·—	·—	—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	800·—	900·—	850·—
Elibor Sp. z. h.-prz. Ł. J. Borkowski	·—	—·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	150·—	200·—	·
„Pharma" (Mag. B. Jawornicki) I-II.	2500·—	2800·—	·—
„Polski Glob" Tow. transport.-handl.	600·—	700·—	·—
C. Hartwig, Dom eksp.-han. Poznań			·
Żegluga Polska	225·—	275·—	250·—
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi.	—·—	—·—	·
Zieleniewski	6100·—	6400·—	6200·—
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I.-III. em	1000·—	1200·—	1100·—
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	4500·—	5000·—	4500·—
Potęga Tow. pol. fabr. huty żel.	28 000	31 000	·—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	10.000	12 000	·
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em	1800·—	2100·—	1900·—
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	675·—	775·—	700·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	·
W. Kucharski fabr. wyr. metal.	—·—	—·—	·—
Herzfeld-Victorius, odl. żel. i emalj.	—·—	—·—	·—
„Automotor" fabryka samochodów	1000·—	1200·—	·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	29 000	30 000	·—
„Górka" fabryka cementu	7750·	8000·—	·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	12000	12.500	11.000
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	7700·—	8200·	8000·—
Ska akc. przem.naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D. Fanto)	—·—	—·—	·—
Polska Nafta	2000·—	2300·—	2100·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	—·—	—·—	·—
„Oikos" I—III.	·	·—	
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	1600·—	1900·—	1600·—
Fabryka przetw. [illegible] w Trzebini	4600·—	4900·—	4700·—
„Krakus" Zjedn. f. b. przetwor. wyk.	2100·—	2300·—	2065·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie.	3200·—	3400·—	—
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	4900·—	5100·—	5100·
Ska akc. Elektr. Okręg. w Sierszy	750·—	850·—	800·

KURSA.

Zurych. P. A. T. Zamknięcie giełdy z 6 b. m.: Berlin 0.24 i pół, Holandya 207.55, Nowy Jork 535, Londyn 23.64, Paryż 40.65, Medyolan 22.97, Bruksela 38.25, Kopenhaga 109.75, Sztokholm 142.40, Chrystyania 93.50, Madryt 8130, Buenos Aires 191, Praga 18.35, Budapeszt 0.22, Bukareszt 3.42, Zagrzeb 2, Sofia 3.30, Warszawa 0.05³/₄, Wiedeń 0.00³/₄, austryacka korona stemplowana 0.00⁷/₈.

J. M. DARROS i JERZY MEIRS.

Ręka wśród nocy.

19 (Tłómaczenie z francuskiego).

Tharps podszedł do telefonu i otrzymał natychmiast połączenie. Nie dopuścił jednak wdowy do słowa, lecz pierwszy zaczął mówić:

— Niech mi pani daruje, nie mogę w tej chwili służyć. Jestem zajęty nader ważnym problemem, mającym wprost znaczenie międzynarodowe. Nie mam chwili czasu i nie mogę zajść do pani.

— Doprawdy, panie Tharps, nie wiem kto pana poinformował o moich życzeniach, ale faktem jest, że chciałam pana prosić, by pan przyszedł bez zwłoki. Dla mnie to bardzo ważne!

— Proszę mi wierzyć, że i ja sam tego pragnę i przykro mi, że muszę pani chwilowo zrobić zawód.

— Błagam pana, niech pan postara się przyjść... Drżę nieustannie z trwogi...

— Nie mogę. W tej chwili nie mogę, bardzo panią przepraszam, ale nie rozporządzam sobą...

Pożegnał wdowę, odłożył słuchawkę i popatrzył na mnie, zacierając ręce. Potem nabił rewolwer, wsunął go do kieszeni od boc i przerzucił przez ramię rzemyk od dużej lornety.

— No, Lynhamie, jestem gotów. Udajemy się więc na poszukiwanie „nóżek dziecinnych".

VI.

Śladem „dziecinnych nóżek".

Tharps wybrał w garażu limuzynę 24 HP., którą znał z poprzednich wypraw — i sam postanowił ją prowadzić. Minęliśmy szybko rogatkę i rozwinęliśmy największą możliwie szybkość. Wkrótce Joinville został za nami.

W tej chwili Asselin, siedzący koło mnie, spojrzał w tył i bacznie rozejrzał się po drodze. Natychmiast pochylił się ku Tharpsowi.

— Jakieś auto ściga nas! — krzyknął mu do ucha.

— Potrzymaj kierownicę i uważaj na samochód, Asselinie. Biorę największą szybkość.

Za chwilę odwrócił się, przyłożywszy lornetkę do oczu. Ścigające nas auto było jednak tak daleko, że nie dało się rozróżnić żadnych szczegółów. Przed nami ciągnęła się droga wolna i prosta. Mógł przeto dłuższy czas obserwować spokojnie. Gdy wkońcu oddał kierownicę, miał twarz chmurną i rysy ściągnięte.

— Czy naprawdę pan przypuszcza — odezwałem się do Asselina — że jesteśmy ścigani? Może to jedzie zwykły samochód, nie mający nic z nami wspólnego?

— Może być. Ale jakoś bardzo jest podobny do pojazdu Nr. 1397—Z2.

Popatrzyłem w tył. Nasi prześladowcy jakby domyślili się, że zwróciliśmy na nich uwagę, zwolnili biegu. Obecnie przestrzeń jakich trzystu metrów dzieliła nas od nich. W tej chwili chłopski wózek skręcił z bocznej drogi na gościniec i zatrzymał się. Droga była zajęta, trzeba było przystanąć.

— Ach! do licha! — zaklął Tharps, hamując gwałtownie.

Dziwna rzecz! ścigające nas auto zatrzymało się także, wykonawszy pół obrotu w kierunku przydrożnego rowu.

— Niech pan popatrzy, panie Tharps — zawołał Asselin. — Mają się oni na baczności! Jestem pewny, że gdybyśmy zawrócili z powrotem, oni uczyniliby to samo.

— Zdaje mi się jednak, że to nie zbrodniarze z ulicy Waszington. W jakim celu mieliby nas ścigać? Nas jest trzech, ich dwóch tylko. A nie chwaląc się, panie Asselin, mieliby z nami ładną robotę!

Asselin uśmiechnął się w odpowiedzi.

Tymczasem szofer ścigającego nas samochodu wysiadł i począł manewrować coś koło motoru. Przed nami chłop popędzał swego konika, klął, krzyczał, aż wkońcu udało mu się ruszyć z miejsca. Wówczas droga otwarła się i samochód nasz pomknął naprzód, jak podcięty batem.

Popatrzyliśmy w tył obaj z Asselinem. Szofer wsiadł z powrotem i puścił się za nami.

Był to cudowny dzień jesienny. Asselin milczał, a i ja pogrążyłem się w zadumie, rozważając, dlaczego nie jedziemy wprost ku Meaux, lecz nadkładamy tyle drogi, kierując się na północ przez Lagny. W Noisiel Tharps zatrzymał samochód przed oberżą i zażądał czterech balonów benzyny, choć wcale ich nie potrzebowaliśmy.

— Czy w nocy rzejeżdżają tutaj często samochody? — zapytał oberżysty, który zjawił się na progu i witał nas ukłonami.

— O! dość często, ale rzadko kto zatrzymuje się w nocy.

— A nie wie pan? tej nocy nie przejeżdżało auto, w którem siedziała jedna kobieta i jeden mężczyzna?

— Tej nocy? proszę poczekać... Hej! Józek!

Podszedł wysoki człowiek, w koszuli poplamionej oliwą i smarami.

— To mój pomocnik — rzekł oberżysta z dumą. — Zajmuje się on tylko garażem...

— Czy tej nocy nie przejeżdżało tędy jakie auto?

— Tak, proszę pana — odparł tamten bez wahania. Koło w pół do drugiej przejeżdżali jacyś państwo, wzięli pięć balonów benzyny...

— Kto to był?

— O! jacyś bogaci ludzie. Zapewne Amerykanie, bo nie rozumiałem tego, co mówili między sobą.

— Dziękuję — rzekł Tharps.

Rzucił jakąś monetę Józefowi i wskoczył z powrotem do auta.

— Tak! to oni — rzekł, gdy samochód ruszył. — Myśleli, że zbiją nas z tropu i dlatego nie jechali wprost do Meaux. Ale wzmianka inspektora o rogatce Vincennes naprowadziła mnie na dobry ślad. Napastnik zaopatrzył się w benzynę tutaj, pojechał przez Lagny, w Ferte-sous-Jouarre wysiadł, pozbył się samochodu i wsiadłszy w Nancy do pociągu przybył do Meaux o czwartej z minutami.

Gdy dotarliśmy do Lagny, popatrzyłem znów w tył. Nikt nas już nie ścigał.

— Pomyliliśmy się — rzekł Tharps spokojnie i przyspieszył biegu.

Po przyjeździe do Meaux zatrzymaliśmy sio przed hotelem des Ducs d'Aquitaine.

Wysiedliśmy wszyscy trzej i weszliśmy do wielkiej sali. Oberżysta zjawił się natychmiast, a zapytany przez nas stwierdził, że istotnie w hotelu zatrzymało się dwoje podróżnych, kobieta i mężczyzna. Kobieta może uchodzić za Japonkę. Nigdy oprawdą Japonki na oczy nie widział, ale wyobraża sobie, że wszystkie muszą być do siebie podobne.

— Kazali sobie podać śniadanie do pokoju na górze — rzekł — powinni być tam w tej chwili.

— Czy okna tego pokoju wychodzą na ulicę?

— Nie, na podwórze. Chciałem im dać pokój frontowy, ale woleli tamten.

— Jak wygląda ten jegomość?

— Jasny blondyn, w poważnym wieku, dystyngowany. Ma dziwne oczy... zwróciłem specyalnie na nie uwagę...

— Dobrze, chcę z nim pomówić. Niech pan idzie naprzód.

— A czy nic mi nie grozi? — zapytał hotelarz, blednąc.

— Nic zupełnie, pan tylko otworzy mi drzwi.

Gospodarz poszedł przodem, my za nim. Służba, zainteresowana pytaniami Tharpsa, zebrała się u stóp schodów.

— To dobrze — pomyślałem sobie. — Gdyby ptaszek chciał uciekać, zostanie zatrzymany przez ten tłum.

Gospodarz zastukał do drzwi, a my nastawiliśmy uszu. Nic! cisza! Milczenie było całą odpowiedzią. Doznałem niemiłego uczucia niepokoju.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Plan odjazdu pociągów z Krakowa.

Ważny od 1 czerwca 1922.

Odjazd do Lwowa, Stanisławowa (Bukaresztu) Lublina, Now. Sącza, Krynicy, Zakopanego, Niepołomic, Wieliczki, Kocmyrzowa

z głównego dworca:

Nr. poc.	Czas odj.	Rodzaj pociągu	Odchodzi do	Peron
203	1·48	Psp.	Lwowa	I
603*	5·20	„	Krynicy i N. Zagórza przez Tarnów	I
6103*	5.40	„	Zakopanego i Rabki	II
511	6·01	Osb.	Niepołomic	III
409	7·00	Psp.	Lwowa	I
21	7·55	Osb.	„	I
6101*	7·25	Psp.	Zakopanego	III
221*	8·10	Osb.	Bochni	I
811	8·40	„	Wieliczki	I
23	10·25	„	Lwowa	I
611	11·00	„	Krynicy przez Tarnów	I
1213	13·25	„	Zakopanego i N. Sącza przez Suchą	I
813	14·00	„	Wieliczki i Oświęcimia przez Skawinę	I
6213	14·20	„	Kocmyrzowa	III
226	14·35	„	Stanisławowa i Lwowa przez Stróże i Sambor	I
513	14·45	„	Niepołomic	III
721	18·20	„	Lublina przez Bozwadów	I
25	19·25	„	Lwowa	I
229*	19·35	„	Tarnowa	I
815	20·30	„	Wieliczki	III
27	20·50	„	Lwowa	I
613	22·40	„	Krynicy i Orłowa przez Tarnów, do Stanisławowa przez Stróże, Stryj	III
29	23·30	„	Lwowa	I
1215	28·45	„	Zakopanego przez Suchą do Stanisławowa przez Suchą Stryj	II

Odjazd do Warszawy, Gdańska, Łodzi, Poznania, Katowic, Piotrowic (Wiednia, Pragi) Cieszyna, Żywca z głównego dworca.

Nr. poc.	Czas odj.	Rodzaj pociągu	Odchodzi do	Peron
4*	0·35	Psp.	Warszawy	I
204	1·20	„	Piotrowice (Wiednia, Pragi)	II
26	3·55	Osb.	Piotrowic	II
28	7·15	„	Piotrowic i Katowic	II
30	10·25	„	Żywca przez Dziedzice	II
22	14·14	„	Piotrowic	II
122	17·10	„	Cieszyna, Żywca przez Dziedzice	II
1402	17·40	Psp.	Gdańska przez Katowice, Poznań	I
24	19·40	Osb.	Żywca przez Dziedzice	II
410	20·05	Psp.	Poznania przez Katowice	II
6	22·45	„	Warszawy	II

Z nowego dworca osobowego „zachodniego".

Nr. poc.	Czas odj.	Rodzaj pociągu	Odchodzi do	strona
2	8·00	Psp.	Warszawy	lewa
12	10·00	Osb.	Warszawy	prawa
112	13·20	„	Trzebini	„
914	17·50	„	Warszawy przez Dęblin i do Katowic	„
14	19·30	„	Warszawy	lewa
006	22·25	Psp.	Warszawy via Dęblin	prawa
16	22·55	Osb.	Łodzi	lewa
126	23·15	„	Dziedzic	prawej

Uwagi: Pociągi 4, 603 i 6103 kursują tylko od 1 czerwca do 30 września. — Pociąg 6101 kursuje od 1 października do 31 maja. — Pociągi 221 i 229 mają tylko 3 klasę.

Pociąg 410 Kraków-Poznań na razie nie kursuje. — Turnusy do Katowic idą tylko do Szczakowej. — Do Poznania przez Śląsk idzie pociąg 914.

Stan rachunków Pocztowej Kasy Oszczędności na 1-go lipca 1922 r.

Stan czynny.

1. W gotówce:		
2. a) Pozostałość w Kasie P. K. O.	163,661.743.94	
b) P. K. K. P. 5% bilety skarbowe	7.500.000.000.—	
c) W Urzędach pocztowych	3.473,743.451.43	11.137,405.195.37
2. Papiery wartościowe własne		3.683,078.316.78
3. Lokaty gwarancyjne		11.322,352.262.16
4. Nieruchomości		1.241,831.217.86
5. Ruchomości		34,409,151.83
6. Skup wyl. pap. publ. i kuponów		35,234.086.08
7. Różni		39,671.154.84
8. Wydatki budżetowe		373,514.976.94.
		27.872,496.301.86

Stan bierny.

1. Fundusz zapasowy (zysk z r. 1920 i 1921)	73.565,665.20
2. Fundusz amortyzacyjny	2.859,688.40
3. Fundusz emerytalny	8.000,000.—
4. Wkłady czekowe	19.019,849.772.87
5. Wkłady oszczędnościowe	4.587,887.216.08
6. Przekazy wysłane do wypłaty	2.422,126.056.92
7. Dochody budżetowe	571,664.517.03
8. Sumy przechodnie	1.186,543.385.96
	27,872.496.801.86

Obrót czekowy i oszczędnościowy w dniu 30-go czerwca 1922 r.

Ilość kont czekowy	a) Warszawa	22.269.—
	b) Poznań	3.899.—
Suma przelewów bezgotówkowych	a) Warszawa	287.762,281.562.94
	b) Poznań	12.062,426.863.44
Ogólny obrót czekowy	a) Warszawa	422.656,970,740.64
	b) Poznań	21.194,859.959.03
Ilość kont oszczędnościowych		50.789.—
Obrót oszczędnościowy		3.759.406.534.29

STAN INKAS w dniu 30-go czerwca 1922 r.

Dokumenty w wal. mar. pol.	21,008.480.—
„ „ koron.	15.900.—
„ „ dolarow.	260.—
„ z tych oddano do inkasa różnym:	
Dokumenty w wal. mar. pol.	13,888.100.—
„ „ dolar.	327.07

Prezes Pocztowej Kasy Oszczędności:
(—) H. Linde.

Stan dopozytów w dniu 30-go czerwca 1922 r.

Depozyty własne:	Pap. wart. w wal. mar. pol. nom. wart.	11,721,777.500.—
	„ „ „ rublow. „ „	9,645.050.—
	„ „ „ koron. „ „	192,931.000.—
Depozyty gwaranc.:	„ „ „ mar. pol. „ „	1.467,734.884.—
	„ „ „ „ niem. „	366.000.—
	„ „ „ dolarow. „ „	1.550.—
	„ „ „ rublow. „ „	275.000.—
	Weksle	9.545.503.180.—
Depozyty przyjęte na przechowanie:	Pap. wart. w wal. mar. pol. wart. nom.	277,091.129.80.—
	„ „ „ rublow. „ „	1,093.826.—
	„ „ „ dolarow. „ „	1.147.06
	„ „ „ koron. „ „	3,301.037.02
	„ „ „ gnld. „ „	11.134.—
	„ „ „ frank „ „	6.726.—
	„ „ „ lewy „ „	17.480.—
	„ „ „ liry „ „	85.—
	„ „ „ dynary „ „	10.—

Naczelnik Pocztowej Kasy Oszczędności:
(—) A. Janowski.

Popierajmy przemysł ojczysty!

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.